

Człowiek i jego dzieło

Человек и его дело

Katarzyna M. Cwynar

Ignacy Solarz – twórca Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego i działacz ruchu spółdzielczego

*Игнаций Соляж – основатель Орканового Сельского Университета
и активист кооперативного движения*

Życie

Ignacy Solarz urodził się 28 grudnia 1891 r. we wsi Ołpiny (miejscowość obecnie należąca do powiatu tarnowskiego w województwie małopolskim). Był najstarszym z dziesięciorga rodzeństwa – miał sześciu braci i trzy siostry. Jego rodzice, Katarzyna i Wojciech, utrzymywali rodzinę z prowadzonego przez siebie gospodarstwa rolnego. Praca w gospodarstwie od młodości czyniła zeń człowieka nie tylko pracowitego i doceniającego jej trud, ale także rozumiejącego dołę mieszkańców wsi. Niewątpliwie to klimat rodzinnego domu, w którym spotykali się działacze ruchu ludowego, by dyskutować o problemach wsi, jej potrzebach i przyszłości, żywe zainteresowanie ojca prasą ludową i działalność na rzecz organizowania ruchu ludowego, kształtowało osobowość I. Solarza jako człowieka zaangażowanego w działalność na rzecz wsi.

Po ukończeniu gimnazjum w Jaśle w 1912 r., w roku 1913 został wcielony do austriackiego wojska a po kilkuletniej służbie, w 1916 r. zwolniony na skutek odniesionych ran podczas I wojny światowej¹. W tym także roku podjął studia

¹ Zob. I. Solarz, *Życiorys [w:] Wspomnienia o Ignacym Solarzu „Chrzestnym”*, wybór i oprac. Z. Mierzwińska-Szybka, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1993, s. 96/97. Zob. także F.K. Solarz, *Życiorys Ignacego Solarza pisany ręką brata. Ignacy Solarz 1891–1940*, Wydawca: Rodzina Solarzów z Ołpin, Tuchów 1997, s. 5.

rolnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1920 jako ochotnik wojska polskiego brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Studia ukończył rok później, uzyskując dyplom inżyniera rolnego. Podczas studiów angażował się w działalność społeczną związaną z ruchem ludowym, wygłaszając odczyty dla młodzieży wiejskiej dotyczące gospodarczego i społeczno-kulturowego rozwoju wsi.

Po podjęciu pracy w 1921 r. w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym (MTR) jako instruktor rolny i inspektor kółek rolniczych, uświadomił sobie, iż wieś polska w większym stopniu niż doskonalenia uprawy roli potrzebuje wyzwolenia się z zakorzenionego poddaństwa i ciemnoty. Wyzwolenie to widział poprzez oświecenie i uświadomienie roli, jaką powinna pełnić społeczność wiejska w kształtowaniu demokracji. W tym duchu realizował się w swojej pracy przekazując mieszkańcom wsi nie tylko wiedzę rolniczą, ale przede wszystkim idee działania kooperatywnego jako odpowiedzialnego i samorządnego działania demokratycznego. Na skutek przekroczenia swoich kompetencji jako inspektora kółek rolniczych, I. Solarz został w 1922 roku skierowany przez MTR do pracy w żeńskiej szkole rolniczej w Sąsiadowicach, gdzie powierzono mu funkcję dyrektora. Po kilkumiesięcznej² pracy dydaktycznej został następnie oddelegowany na czteromiesięczną praktykę do Danii, gdzie pracował w gospodarstwach rolnych, szkole rolniczej i mleczarni³. Tam też poznał idee Nicolai F.S. Grundtviga realizowane w tamtejszych uniwersytetach ludowych. Po powrocie do kraju włączył się w dyskusje nad projektem powołania przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych uniwersytetu ludowego. W 1924 roku Wydział Oświaty Pozaszkolnej Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych powierzył mu funkcję dyrektora Uniwersytetu Ludowego (UL) utworzonego w Szycach pod Krakowem. Tu poznał swoją przyszłą żonę i współpracownika, Zofię Michałowską (1902–1988)⁴ prowadzącą zajęcia z literatury i wychowania, instruktorkę teatralną amatorskich teatrów wiejskich. Oprócz działalności dydaktyczno-wychowawczej publikował artykuły dotyczące uniwersytetów ludowych, kultury ludowej i wychowania na łamach „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej”, „Młodej Polski” oraz pisma „Siew”. Nawiązując współpracę z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej, został wybrany w roku 1926 na wiceprezesa tej organizacji, pełniąc tę funkcję do 1928 roku. W roku 1927 pełnił funkcję starosty pierwszych ogólnopolskich dożynek – 28 sierpnia 1927 r. – w Spale, zapoczątkowanych

² Powołuję się tu na opracowanie Tadeusza Pilcha. Zob. idem, *Kalendarium życia i działalności Ignacego Solarza* [w:] *Wspomnienia o Ignacym Solarzu „Chrestnym”*, wybór i oprac. Z. Mierzwińska-Szybka, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 415. Lucjan Turowski natomiast pisze o kilku tygodniach. Zob. L. Turowski, *Patrząc szeroko i daleko... Dziedzictwo pedagogiczne I. Solarza*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1983, s. 9.

³ Zob. I. Solarz, *Życiorys* [w:] *Wspomnienia...*, s. 96/97. Zob. także T. Pilch, *Kalendarium życia...*, s. 415.

⁴ Ignacy Solarz i Zofia Michałowska mieli troje dzieci: Jadwiga (1925–1931), Andrzej (1928–), Wojciech (1934–).

z inicjatywy prezydenta II RP Ignacego Mościckiego. Za działalność oświatową został w roku 1927 odznaczony Orderem Odrodzenia Polski („Polonia Restituta”).

W 1928 r. na skutek rozłamu ideowego pomiędzy Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej a nadrzędnym Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych, I. Solarz zainicjował powstanie samodzielnej organizacji o nazwie Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”. Część członków aprobująca rządy sanacji utworzyła zaś Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew”. W swym działaniu oświatowo-wychowawczym i społecznym realizowanym w Uniwersytecie Ludowym skierowanym przede wszystkim do młodego pokolenia na stałe związał się z ZMW „Wici”, będąc także członkiem zarządu głównego tejże organizacji. W 1928 roku odbył miesięczny kurs języka i kultury duńskiej w Kopenhadze. W roku 1929 wziął udział w I Wszechświatowej Konferencji Kształcenia Dorosłych w Cambridge (22–29 VIII 1929)⁵.

W roku 1930 prowadzony przez I. Solarza uniwersytet ludowy w Szycach przyjął nazwę Wiejski Uniwersytet Ludowy im. Orkana, dla uczczenia pamięci zmarłego w tymże roku przyjaciela I. Solarza, poety, dramaturga i powieściopisarza, Władysława Orkana (1875–1930, właśc. Franciszek Ksawery Smaciarz). Realizowanie przez I. Solarza założeń ideowych UL kreowania osobowości młodego pokolenia mieszkańców wsi polskiej nie spotkało się jednakże z przychylnością nie tylko Związku Nauczycielstwa Polskiego, ale przede wszystkim ze strony ówczesnego Ministerstwa Oświaty, co skutkowało zamknięciem placówki w 1931 roku⁶. Główną tego przyczyną, jak pisał I. Solarz, było w opinii decydentów „(...) stwarzanie frontu przeciwiinteligenckiego, (...) ustalanie się u wychowanków radykalnych poglądów społecznych”⁷. Na skutek tej decyzji I. Solarz, na propozycję swoich wychowanków UL w Szycach m.in. Jacka Brożbara z Gaci, Władysława Fołty z Gaci, Piotra Świetlika z Chodakówki, Marii Kubickiej z Sieteszy, Władysława Kojdra z Grzęski, przeniósł się wraz z rodziną do miejscowości Gać (w powiecie przeworskim, wówczas województwo lwowskie, obecnie podkarpackie)⁸. Rodzina Solarzów mieszkała w domu Jacka Brożbara w Gaci do roku 1936⁹, kiedy to ukończono budowę Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego (WUO), w którym urządzono także mieszkanie dla

⁵ Zob. I. Solarz, *Życiorys [w:] Wspomnienia...*, s. 96/97 oraz I. Solarz, Z. Kobyliński, *Przemówienia na Wszechświatowej Konferencji Kształcenia Dorosłych w Cambridge*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1930, nr 3, s. 140.

⁶ Po wypowiedzeniu pracy Solarzom, Uniwersytet Ludowy w Szycach kontynuował swą działalność od 1932 roku pod patronatem Związku Nauczycielstwa Polskiego, przyjmując porządkowy program kształcenia. Zob. L. Turowski, *Uniwersytet ludowy Ignacego Solarza i jego wychowankowie*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, b.m.w., 1970, s. 44.

⁷ I. Solarz, *Szyce zawieszono*, „Wici” 1931, nr 40/41, s. 1.

⁸ Zob. Z. Solarzowa, *Mój pamiętnik*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985, s. 253–259.

⁹ Zob. *ibidem*, s. 275 i n., s. 289.

Solarzów. Po utworzeniu 15 marca 1931 roku Stronnictwa Ludowego I. Solarz został członkiem tejże partii.

Lata 1932–1939 to okres intensywnej działalności I. Solarza nie tylko w ramach uniwersytetu ludowego w Gaci, ale także na rzecz rozwoju spółdzielczości. W roku 1934 został także radnym gminy Markowa. W 1935 roku, wzorem Kazimierza Wyszomirskiego, wyjechał do Jugosławii celem poznania zasad funkcjonowania działających tam spółdzielni zdrowia¹⁰, by następnie podjąć działania w celu utworzenia w Markowej pierwszej w Polsce spółdzielni tego typu. Angażował się także w działalność Spółdzielni Spożywców „Społem”, zostając w roku 1937 prezesem rady okręgowej na Rzeszowszczyznę, a w roku 1938 członkiem rady nadzorczej. W 1939 roku został wybrany na kierownika oddziału „Społem” w Rzeszowie. Dnia 15 stycznia 1940 roku, na wezwanie gestapo, udał się na posterunek do Jarosławia, gdzie został zatrzymany. Po ponadmiesięcznym pobycie w areszcie w Jarosławiu został przewieziony do więzienia na Mokotowie w Warszawie. Rozstrzelano go w Palmirach prawdopodobnie 2 kwietnia 1940 roku¹¹.

Na drodze, po której kroczył I. Solarz, a motto jej można by ująć słowami „doskonalenie siebie i innych”, dążył, by los, który spotyka człowieka, „brać w swoje ręce” i przekuć w lepszą przyszłość. I choć sam swego losu ostatecznie nie mógł zmienić, to poprzez to, co zdołał zrealizować, stał się drogowskazem dla tych, którym ważką jest nie tylko przyszłość wsi, ale także kształtowanie demokracji.

Wiejski Uniwersytet Orkanowy

I. Solarz, wykorzystując doświadczenie, jakie zdobył podczas pobytu w Danii nie tylko w zakresie rolnictwa, ale przede wszystkim w zakresie metod i programu kształcenia na tamtejszych uniwersytetach ludowych, podjął się nie tyle odwzorowania oświatowych wzorów duńskich, co opracowania koncepcji kształcenia młodzieży wiejskiej, mając na celu kształtowanie możliwie bogatej osobowości młodego człowieka jako członka demokratycznego społeczeństwa. Wiejski Uniwersytet Orkanowy I. Solarza to całościowy i, należy podkreślić, dobrze przemyślany projekt kształcenia i wychowania, łącznie z miejscem i budynkiem wzniesionym w tym celu. Uniwersytet ten nie powstał jednakże od razu. Złożyły się nań bowiem nie tylko pomysłowość jego twórcy i zaangażowanie przyjaznych mu osób, ale także okoliczności, które nieprzychylnie w realizacji tej idei, z czasem okazały się możliwościami ułatwiającymi jej realizację.

¹⁰ Zob. K. Wyszomirski, *Spółdzielnie zdrowia w Jugosławii*, „Spółdzielczy Przegląd Naukowy” 1934, nr 9 oraz idem, *Życie wsi jugosłowiańskiej*, Warszawa 1935, s. 44–48.

¹¹ Zob. S. Dąbrowski, *Oświadczenie z dnia 10 listopada 1976 r.* [w:] *Wspomnienia...*, s. 400.

Tym momentem przełomowym było zawieszenie w 1931 roku działalności UL w Szycach, którym to kierował I. Solarz, prowadząc zajęcia m.in. wraz z małżonką Zofią Solarz. Zajęcia odbywały się w formie tzw. internatowych kursów męskich i żeńskich. Kurs męski trwał 5 miesięcy zimowych, zaś żeński 3 i pół miesiąca wiosennych do żniw¹². W latach 1924–1931 w kursach uczestniczyło 411 osób¹³. Realizowany program kształcenia – zaprojektowany przez Eustachego Nowickiego (1885–1954) – wraz z kolejnymi kursami ulegał modyfikacji. W pierwszym roku, tj. na przełomie 1924/1925, plan obejmował zajęcia z historii Polski, historii powszechnej, języka polskiego, literatury, geografii, przyrody, rolnictwa, rachunków, nauki obywatelskiej, prowadzenia zebrań i dyskusji, śpiewu, higieny oraz gimnastyki¹⁴. W ramach programu odbywały się także kilkudniowe wycieczki. W ostatnim roku funkcjonowania UL w Szycach pod kierownictwem I. Solarza, tj. na przełomie 1930/1931, poszerzony program kształcenia obejmował także zajęcia z zakresu kultury ludowej, ruchu ludowego, spółdzielczości, zagadnień gospodarczych wsi, gospodarstwa społecznego, rodziny, zdrowia wsi. Do programu włączono również cotygodniowy wspólny przegląd prasy oraz referaty słuchaczy. Dla kursu żeńskiego treści programowe uzupełniono o dzieje kobiety i zajęcia praktyczne ze zdobnictwa a także śpiew¹⁵. Zarówno zmodyfikowany program, jak i metody kształcenia i wychowywania uczestników kursów do samodzielnego myślenia i współdziałania, aktywności społecznej i kulturalnej stały się powodem zawieszenia działalności szyckiego uniwersytetu. Źródłem zagrożenia dla sanacyjnych decydentów była także, a może przede wszystkim, charyzmatyczna osobowość I. Solarza¹⁶, który nie tylko umiał zjednać wokół siebie ludzi, lecz wzbudzić w nich wolę i moc współdziałania dla idei kształtowania nowego ładu społecznego, budowy – nawiązując do Edwarda Abramowskiego – republiki kooperatywnej opartej na związkach przyjaźni.

Zwolnienie Solarzów z pracy we wrześniu 1931 r., a następnie śmierć ich sześćioletniej córki, było niewątpliwie trudnym okresem w ich życiu. Jednakże nie pozostali bez pomocy ze strony swoich wychowanków i współpracowników. Z zaangażowaniem ZMW „Wici” w tym samym roku powstała Spółdzielnia Rolnicza dla Prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich z siedzibą w Warszawie, a na jej prezesa wybrano Macieja Rataja¹⁷. Zadaniem spółdzielni, jako reakcja

¹² Zob. I. Solarz, *Wiejski Uniwersytet Orkanowy. Cel i program*, Wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych, Warszawa 1937, s. 15.

¹³ Zob. L. Turowski, *Uniwersytet Ludowy Ignacego Solarza...*, s. 101.

¹⁴ Zob. I. Solarz, *Wiejski Uniwersytet Orkanowy...*, s. 14.

¹⁵ Zob. *ibidem*, s. 15.

¹⁶ Minister Bronisław Pieracki (1895–1934), odmawiając dofinansowania UL w Szycach, motywował swa decyzję słowami: „nie dam jeśli Solarz dalej prowadzić będzie Szyce”. I. Solarz, *Szyce zawieszono*, „Wici” 1931, nr 40/41, s. 3.

¹⁷ W skład Zarządu weszli także: Bolesław Babski (wiceprezes), Piotr Banaczkowski (skarbnik), Zygmunt Załęski (sekretarz), Jan Domański (członek). Radę Nadzorczą tworzyli: Zygmunt

na zawieszenie działalności UL w Szycach, było zakładanie nowych uniwersytetów ludowych, choć jak pisano w odezwie „zamiar jest trudny, ale sprawa jest wielka. Pokażemy, że umiemy sami swoją przyszłość budować”¹⁸.

Przeniesienie się Solarzów – „Chrzestnych”, jak przyjęto ich nazywać – do Gaci było dobrym wyborem, zarówno dla ich osobistego życia – jak wspomina z sentymentem to miejsce Z. Solarz¹⁹ – jak i ich działalności oświatowo-wychowawczej a także spółdzielczej. W społeczności, w której przyszło im działać, doświadczyli osobliwego zaangażowania na rzecz wspólnego dobra, jakim była m.in. realizacja idei wiejskiego uniwersytetu. Nie oznacza to jednak, iż była to droga łatwa i bez przeszkód. Te były także wynikiem działania człowieka. Inny sposób myślenia, choć być może te same wartości, kierowały działaniem zarówno I. Solarza, jak i duchowieństwa czy też władz powiatowych, które jednak nie akceptowały jego koncepcji oświecenia i współdziałania mieszkańców wsi. Ideowy ruch społeczny kreowany przez I. Solarza, w którym wiedza i wolność myślenia były podstawą kształtowania własnej osobowości i społecznego współdziałania, wydały się być jednak zbyt wielkim zagrożeniem zarówno dla miejscowego duchowieństwa, jak i propagatorów posłuszeństwa wobec władzy. „Proboszczowie pohańbiali – jak pisał I. Solarz – za piękne społeczne współdziałanie. A chyba ono było chrześcijańskie w sposobie i w idei”²⁰. Władze powiatu przeworskiego zabraniały także organizowania wykładów, plombując drzwi budynku koła ZMW „Wici” w Gaci, gdzie od 1932 r. odbywały się zajęcia i wykłady publiczne w ramach powstałego Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego. Działania te jednak miały z czasem odwrotny skutek niż zakładany przez kontestatorów oświecania mieszkańców wsi, a mianowicie przyczyniały się nie do pomniejszania roli i ograniczania działalności oświatowo-wychowawczej I. Solarza, lecz do wzmacniania się tego ruchu w myśl, można by rzec, hasła „Zbudzonego ducha nie zapieczętujesz!”²¹, jakie zawieszono na drzwiach zamkniętego przez starostę budynku, w którym organizowano wykłady. Uczestnicy kursów Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego mieszkali w domach przyjaznych tej idei mieszkańców Gaci²², począwszy od pierwszego kursu w roku 1932 do 1936, czyli do czasu wybudowania budynku WUO, który funkcjonował od 1937 r. Łącznie w latach 1932–1939 w internatowych kursach

Chmielewski (prezes), Helena Radlińska (wiceprezes), Marian Rapacki (wiceprezes), Czesław Wycech (sekretarz). Zob. *Odezwia Spółdzielni Rolniczej dla prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich*, „Ognisko Nauczycielskie” 1932, nr 3(33), s. 120.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Z. Solarzowa, *op. cit.*, s. 273.

²⁰ I. Solarz, *Tysiąc wozów, tysiąc dni*, „Wici” 1935, nr 41, s. 3.

²¹ Z. Solarzowa, *op. cit.*, s. 288.

²² Zob. *ibidem*, s. 255 a także W. Fołta, *Życie z własnego nadania*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 270.

w Gaci wzięło udział 546 osób pochodzących z różnych zakątków Polski²³, pomijając udział społeczności lokalnej w tzw. wykładach publicznych (otwartych), które gromadziły do 200 osób²⁴. „Wieś – jak pisała Z. Solarz – wchłonęła nie tylko naszą rodzinę, ale uniwersytet jako swoją, serdeczną sprawę”²⁵.

W 1933 r. z udziałem I. Solarza i Z. Solarz, wspólnie z mieszkańcami Gaci i sąsiednich miejscowości, powołano Komitet Budowy Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego²⁶ i w ramach działającej Spółdzielni Rolniczej dla Prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich, w 1934 r. rozpoczęto z ogromnym zaangażowaniem społeczną budowę, którą ukończono w 1936 roku²⁷. Wybudowany budynek – według projektu Jana Witkiewicza (Koszycy) (1881–1968) – był jednym z czterech planowanych tworzących czworobok. Dwa domy miały być przeznaczone na internat, jeden na budynek gospodarski mieszczący kuchnię, jadalnię, spiżarnię i piwnice, a budynek główny, stojący frontem do wsi, planowano na sale wykładowe, salę teatralną, bibliotekę, świetlicę i mniejsze sale na zajęcia²⁸.

Budowę całego kompleksu uniemożliwiła II wojna światowa. Budynek, który ukończono, według planu miał być przeznaczony na internat. Urządzono w nim jednak sale wykładowe, internat oraz mieszkanie Solarzów. Współcześnie budynek ten, będący własnością gminy Gać, jest niszczącym pustostanem.

Fundusze na budowę starano się gromadzić poprzez rozprowadzane za pośrednictwem Spółdzielni cegiełki ze szkicem J. Witkiewicza przedstawiającym kompleks budynków planowanego Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego²⁹. W realizacji planu największą rolę odegrało jednakże braterskie współdziałanie zarówno przy bezinteresownym przekazywaniu materiałów budowlanych, jak i zaangażowaniu osobistą pracą na budowie. Fundatorami byli ludzie choć często biedni materialnie, to działając w porywie idei oświecenia, bogaci duchem, swą pracą i zaangażowaniem urzeczywistnili to, co mogło pozostać jedynie utopią. „Dom ten – jak pisał I. Solarz – (...) chowa w sobie chłopski kwiat społecznego współdziałania. (...) tysiąc dwieście pięćdziesiąt pięć wozów bezpłatnych i ochotnych od starszych ludowców, tysiąc siedemdziesiąt pięć dni roboczych, rękami młodych »Wiciarzy« oddanych bezinteresownie wspólnemu, wielkiemu

²³ Zob. L. Turowski, *Uniwersytet Ludowy Ignacego Solarza...*, s. 101.

²⁴ Zob. I. Solarz, *Wiejski Uniwersytet Orkanowy...*, s. 54.

²⁵ Z. Solarzowa, *op. cit.*, s. 255.

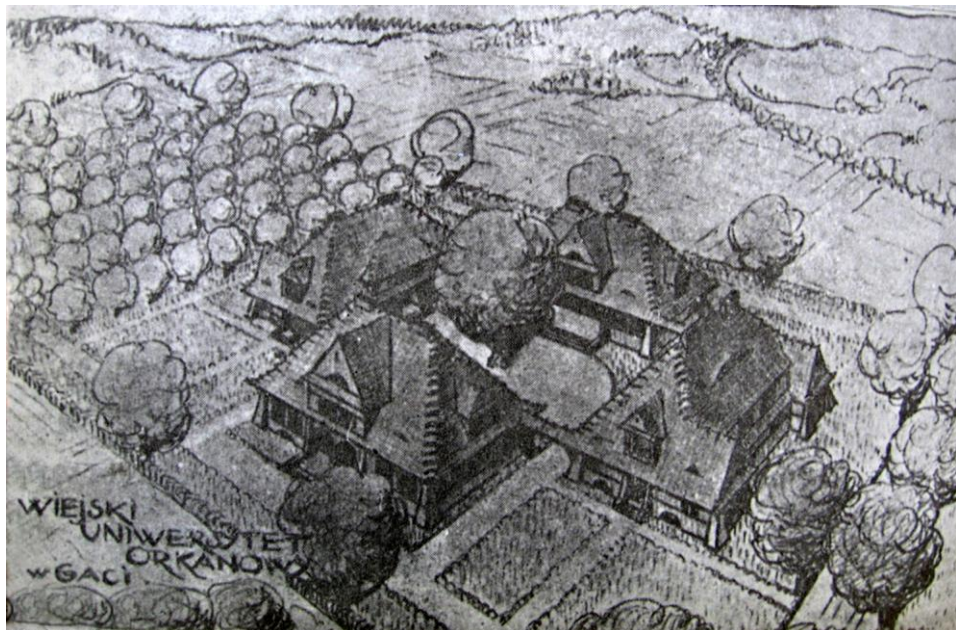
²⁶ Komitet Budowy Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego tworzyli działacze SL i ZMW „Wici”: Jacek Brożbar (Gać), Tadeusz Brożbar (Gać), Jan Cwynar (Markowa), Tadeusz Cyran (Gać), Mieczysław Flejszar (Markowa), Franciszek Fołta (Gać), Piotr Świetlik (Chodakówka), Władysław Kojder (Grzęska), Maria Kubicka (Sietesz), Franciszek Niemczak (Markowa), Stanisław Rejman (Markowa), Andrzej Rydz, Ignacy Solarz (Gać), Zofia Solarz (Gać), Józef Ulma (Markowa). Zob. L. Turowski, *Uniwersytet Ludowy...*, s. 64.

²⁷ Zob. I. Solarz, *Tysiąc wozów, tysiąc dni*, „Wici” 1935, nr 41, s. 3.

²⁸ Zob. Z. Solarzowa, *op. cit.*, s. 273.

²⁹ Zob. *ibidem*, s. 272.

dziełu. (...) to pracą bezpośrednią, trudem osobistym, serdecznym składana ofiara³⁰.



Cegielka ze szkicem Jana Witkiewicza (Koszyca) przedstawiająca projekt kompleksu budynków Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego w Gaci.

Zarówno projekt, jak i miejsce dla budowy stanowiło także formę przekazu idei działalności I. Solarza. Wybrane przez niego miejsce pod budowę na najwyższym ze wzniesień, zw. „Gacką Górką”, było nie tylko punktem widokowym na okolicę, lecz daleki horyzont miał być symbolem perspektywicznego patrzenia na świat, w przyszłość³¹. Budowla zaś oparta na mocnych fundamentach miała być symbolem trwałości społecznego współdziałania. Stąd też I. Solarz wraz z architektem J. Witkiewiczem w pierw analizowali miejscową architekturę zabudowań, zarówno Gaci, jak i sąsiednich miejscowości, by następnie wkomponować zastany styl architektury drewnianej do projektu z cegły i kamienia³². Podczas uroczystej inauguracji działalności Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego w nowym domu przy słowach I. Solarza „Otwieramy twoje drzwi i okna na pola, na wieś, na Polskę i na szeroki świat”³³ symbolicznie otworzono jednocześnie wszystkie okna.

³⁰ I. Solarz, *Tysiąc wozów...*, s. 3.

³¹ Zob. Z. Solarzowa, *op. cit.*, s. 271.

³² W fundamenty wmurowano dokument z wpisem potwierdzającym projekt budynki autorstwa Jana Witkiewicza. Zob. *ibidem*, s. 272.

³³ Zob. *ibidem*, s. 275 i n.

Następnie I. Solarz wraz z młodzieżą sadził drzewa, w tym m.in. symboliczne dęby na rogach działki od strony wsi. Zagospodarowanie działki obejmowało także sad i ogród warzywny i kwiatowy. Pośrodku planowanych w układzie czworoboku domów nasadzona została lipa³⁴, która nadal tam rośnie.



Wiejski Uniwersytet Orkanowy w Gaci. Budynek projektu Jana Witkiewicza (Koszyca), wybudowany społecznie w latach 1934–1936 (fot. K.M. Cwynar, 2011).

Pierwszy kurs w nowym budynku, zwanym „Świetlistym Domem”, rozpoczął się w 1937 roku. Kurs męski trwał 4 miesiące, żeński 3 i pół miesiąca według tygodniowego planu zajęć. Organizowano także okoliczne wycieczki, np. do pobliskich spółdzielni oraz 7–10-dniowe wycieczki górskie³⁵.

Ideą Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego, jak wyraził to I. Solarz w książce pt. *Wiejski Uniwersytet Orkanowy. Cel i program* wydanej przez Wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych w Warszawie w 1937 roku, było „(...) wprowadzić masę ludową do czynnej i głównej roli twórczej w nowej historii (...). Chodzi o wychowanie w masie ludowej zdolności do urzeczywistnienia

³⁴ Zob. *ibidem*.

³⁵ Zob. I. Solarz, *Wiejski Uniwersytet Orkanowy...*, s. 17.

dojrzałej, wysoce etycznej zaradnej demokracji³⁶. Realizowanie tej idei nie polegało jednakże na szkoleniu uczestników kursów, lecz na rozwoju ich wewnętrznego życia duchowego dla kształtowania własnej indywidualności, „budzenie wybranymi myślami uczucia krzeszącego wolę, zaprzęgającego rozum do czynu³⁷”. Idea ta wyrażała się także w samej formie pracy uniwersytetu, a mianowicie w jedności kształcenia i wychowania w tworzonej przez nauczających i nauczanych otwartej społeczności internatowej. Zasadą życia internatowego było bowiem tworzenie wspólnoty rodzinnej stanowiącej wyraz praktycznego uspołeczniania człowieka, a poprzez tę budowa wewnętrznej dyscypliny moralnej. „Jest to – jak pisał I. Solarz – nauka życia z innymi, uznawania ich, widzenia siebie w społecznym zwierciadle innych, własna kontrola, hamowanie praktycznego egoizmu czy przerosłego indywidualizmu, to szkoła odpowiedzialności, wzajemności i uczynnej pomocy, szkoła praktyczna »społecznego życia«³⁸”. Ta forma pracy oświatowo-wychowawczej miała na celu łączenie idei z praktyką życia codziennego – „Wykład dla obudzenia myśli, ustalania poglądu, porwy idei, kształtowania uczuć, budowy indywidualności; współzycie zaś – dla harmonizowania idei z życiem osobistym³⁹”.

Tematyka zajęć prowadzonych w formie wykładów podzielona była na trzy grupy: tematy główne, tematy wiejskie oraz tematy pomocnicze. Tematy główne obejmowały takie zagadnienia jak: dzieje życia i porządek w przyrodzie, dzieje świata, Polski, świat po wojnie, literatura, rodzina, podróże, społeczeństwo, spółdzielczość, dzieje myśli społecznej⁴⁰. Dugą grupę stanowiły tzw. tematy wiejskie obejmujące: dzieje chłopów, ruch ludowy, kulturę ludową, socjologię wsi, dzieje ruchu młodzieży wiejskiej, dzieje wsi Gać oraz dzieje ruchu kobiecego⁴¹. Trzecią grupę wykładów stanowiły takie zagadnienia, jak: Polska dzisiejsza, samorząd wiejski, zagadnienia gospodarcze wsi, zdrowie wsi, organizacja pracy społecznej oraz kobieta w życiu społecznym⁴². Prowadzono także tzw. wykłady publiczne (otwarte) nie tylko dla wychowanków WUO, lecz przede wszystkim dla lokalnej społeczności. Wykłady te, jak pisał I. Solarz, nie miały jednakże na celu pouczać lecz „pobudzać myśli⁴³”. Stawały się one inspiracją nie tylko do dalszej refleksji, ale przede wszystkim dyskusji a także referatów uczestników, które umożliwiały kształtowanie i wyrażanie indywidualnych poglądów na wspólnym forum. Temu celowi służyły także tzw. kółka samokształ-

³⁶ *Ibidem*, s. 1.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*, s. 82.

³⁹ *Ibidem*, s. 3.

⁴⁰ *Zob. ibidem*, s. 20–43.

⁴¹ *Zob. ibidem*, s. 43–49.

⁴² *Zob. ibidem*, s. 49–54.

⁴³ *Zob. ibidem*, s. 54 i n.

cenio: literackie, psychologiczne, religioznawcze, ekonomiczne, spółdzielcze, agrarne oraz społeczno-polityczne⁴⁴. W analizie bieżących wydarzeń i konfrontacji poglądów służył także wspólny przegląd prasy wpisany w tygodniowy plan zajęć⁴⁵. Niedziela, jako dzień świąteczny, była dniem wolnym od zajęć. Jedynie w ramach tzw. półgodzinnego czytania niedzielnego czy też nastrojowego I. Solarz (na kursie męskim) oraz Z. Solarz (na kursie żeńskim) czytali na głos wybrane nowele⁴⁶. Zajęcia z mowy polskiej, czytanie utworów literackich, śpiew, zdobnictwo, tańce ludowe oraz teatr samorodny (tzw. „sztuki z głowy”) prowadzone przez Zofię Solarzową, animatorkę amatorskich teatrów ludowych, rozwijały zarówno wrażliwość estetyczną, jak i wyobraźnię twórczą. Gimnastyka i pieszce wycieczki a także praca fizyczna stanowiły zaś lekcję nie tylko rozwoju fizycznego człowieka, lecz także współpracy i współodpowiedzialności.

Spółdzielczość

Zarówno w realizacji idei Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego, jak i w codziennym podejmowaniu aktywności, I. Solarz podkreślał potrzebę urzeczywistniania wartości, których konsekwencją jest możliwie wszechstronny rozwój osobowości człowieka, jego uniwersalność w zakresie posiadanej wiedzy, poczucie sprawiedliwości społecznej, czy też takie cechy osobowości jak życzliwość, braterstwo i współdziałanie. Duchowe ukształtowanie człowieka, winno być podstawą – jak pisał – demokracji i „(...) społecznej szczęśliwości ludzkiej”. Będąc propagatorem idei równości społecznej, podkreślał, iż podstawowym wymogiem demokracji jest „(...) wychowanie poczucia równości społecznej wszystkich ludzi”⁴⁷. W przemianie duchowej widział twórcze kreowanie indywidualności każdego człowieka i jednocześnie kształtowanie jego prospołecznej natury. Kształtowanie osobowości społeczno-politycznej mieszkańców wsi było dla I. Solarza drogą do tego, by stali się oni „(...) twórczym żywiołem społecznym, budującym z własnej inicjatywy i pomysłowości wspólną przyszłość. Od demokracji konsumpcyjnej, żądającej równości w prawie, w majątku, obyczaju wiedzy – przechodzimy do demokracji tworzącej”⁴⁸. Wiarę we własne

⁴⁴ Zob. *ibidem*, s. 63

⁴⁵ Zob. *ibidem*, s. 18.

⁴⁶ Zob. *ibidem*, s. 55.

⁴⁷ I. Solarz, *Wzajemne wpływy cywilizacyjne i kulturalne wsi i miasta* [w:] *Kultura wsi. Biuletyn XIII Konferencji oświatowej...*, Warszawa 1930, s. 132, cyt za: L. Turowski, *Patrząc szeroko i daleko...*, s. 50.

⁴⁸ I. Solarz, *Na czym polega „ludowość” wiejskiego uniwersytetu* [w:] Z. Mierzwińska, W. Radwan (red.), *Wiejskie Uniwersytety Ludowe w Polsce*, Warszawa 1938, s. 30, cyt. za: L. Turowski, *Patrząc szeroko i daleko...*, s. 67.

siły, „branie spraw w swoje ręce”, zaangażowanie społeczne zaszczepiał tym, którzy pragnęli kształtować swą przyszłość. Umożliwiało to podejmowanie inicjatyw zrzeszania się i współdziałania w sferze życia społecznego, gospodarczego, kulturowego i politycznego. To w spółdzielczości właśnie I. Solarz upatrywał, za E. Abramowskim, faktycznego doświadczenia demokracji.

Człowiek w koncepcjach i działaniu I. Solarza był zawsze w centrum zainteresowania, stąd też bliskie mu były idee humanizmu i pacyfizmu⁴⁹ i wynikające stąd znaczenie etyki w budowaniu demokracji, w której to „spółdzielczość ma być główną formą organizacji życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego”⁵⁰. Idee te wcielił w życie poprzez swoją działalność, stając się inicjatorem i założycielem spółdzielni zrzeszających mieszkańców z okolicznych wsi.

W roku 1933 z jego inicjatywy powstała Spółdzielcza Książnica Gacka, prowadząca wypożyczanie a także zakup książek ze składek członkowskich⁵¹. Następnie, w 1934 r., sprzeciwiając się wyzyskowi ze strony handlarzy najbiedniejszych mieszkańców Gaci zajmujących się koszykarstwem, utworzył Spółdzielnię Koszykarską w Gaci. Dla rozwoju tej działalności wystarał się o darowiznę pola o powierzchni 5,52 ha pod nasadę wikliny oraz budynek stajni dworskiej (z działką o powierzchni 0,17 ha) na warsztaty i magazyny od właściciela folwarku gackiego, księcia Andrzeja Lubomirskiego⁵². Po wyjeździe w 1935 r. do Jugosławii, gdzie poznał zasady funkcjonowania działających tam spółdzielni zdrowia⁵³, podjął się nowego, zważywszy na brak dotychczasowych polskich doświadczeń, zadania utworzenia pierwszej spółdzielni zdrowia w Polsce. W wyniku podjętych starań Spółdzielnia Zdrowia w Markowej rozpoczęła swą działalność 15 września 1936 roku. Zrzeszała ona początkowo 248 osób, mieszkańców wsi Markowa, Gać, Sietesz, Husów, Białobrzegi, Chodakówka. W roku 1940 było to już 640, a w 1945 roku 767 członków tejże spółdzielni⁵⁴. Oprócz działalności leczniczej przeprowadzano akcje profilaktyczne w zakresie zwalczania chorób zakaźnych, w tym szczególnie gruźlicy. W tym celu sprowadzono ze Lwowa aparaturę do prześwietlania radiologicznego płuc. Organizowano wykłady na temat zdrowia i rozprowadzano literaturę z tego zakresu.

⁴⁹ Solarz znał filozofię i działalność Gandhiego a także kontaktował się z nim za pośrednictwem Stefana Stasiaka (1884–1962), prof. filologii indyjskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zob. Z. Solarzowa, *op. cit.*, s. 318 i n. oraz L. Turos, *Uniwersytet Ludowy Ignacego Solarza ...*, s. 81.

⁵⁰ I. Solarz, *Agraryzm a spółdzielczość*, „Społem” 1936, nr 1.

⁵¹ Zob. W. Fołta, *Ignacy Solarz w życiu politycznym i społecznym wsi [w:] Wspomnienia...*, s. 302 i n.

⁵² Zob. *ibidem*, s. 306.

⁵³ Zob. co na ten temat pisze K. Wyszomirski, *Życie wsi jugosłowiańskiej*, Warszawa 1935, s. 44–48.

⁵⁴ Zob. T. Szylar, *Markowa wieś spółdzielcza [w:] J. Półciwarteck (red.), Z dziejów wsi Markowa*, Towarzystwo Przyjaciół Markowej, Rzeszów 1993, s. 229–231.

W roku 1937 I. Solarz zaangażował się w powołanie Spółdzielni Drzewnej „Współdziałanie Chłopskie” z siedzibą w Żołyni obejmującej swym działaniem siedem powiatów: biłgorajski, jarosławski, kolbuszowski, łańcucki, niżański, przeworski i rzeszowski, a w kolejnym roku Spółdzielnię Spożywców „Chłop” w Gaci (1938)⁵⁵. W 1937 r. został prezesem Rady Okręgowej na Rzeszowszczyznę Spółdzielni Spożywców „Społem” a rok później członkiem rady nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”. W 1938 r. zainicjował powołanie Towarzystwa Domu Spółdzielczego w Gaci dla budowy siedziby wszystkich funkcjonujących na tym terenie spółdzielni. Budowę rozpoczęto w 1939 roku. Podczas II wojny światowej był placówką ruchu oporu. Po wojnie budynek – swą architekturą nawiązujący do budynku WUO projektowanego przez J. Witkiewicza – wykończony został przez Spółdzielnię „Społem” w 1946 r., gdzie ulokowano biura i sklepy „Społem” oraz biuro „Kasy Stefczyka”⁵⁶. Obecnie mieści biura Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gaci, sklep spółdzielni oraz Urząd Pocztowy.

Świadectwo czasu

Osiągnięcia I. Solarza, nie tylko w organizowaniu spółdzielczości, ale przede wszystkim w pobudzaniu drugiego człowieka do wewnętrznego rozwoju, samodzielności myślenia, przyjaźni i współdziałania, wynikały niewątpliwie zarówno z jego charyzmatycznej osobowości, jak i wychowania kooperatywnego w ramach Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego. Dziełem jego jest zarówno to, co materialne, jak i to, co w wymiarze duchowym człowieka: „budowa wewnętrznej dyscypliny moralnej”⁵⁷, której efektem jest działanie odwołujące się do wartości wyższych, jak odpowiedzialność, sprawiedliwość społeczna, życzliwość i bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi.

Nie wszystko jednak to, co materialne i choć wydawałoby się trwałe, przetrwać może w przyszłości. Większość spółdzielni, których I. Solarz był założycielem i działaczem, współcześnie już nie istnieje. „Świetlisty Dom” na Gackiej Górcie wydaje się być miejscem porośniętym chwastami obojętności i zapomnienia o społecznym trudzie jego budowniczych. Wysilek tych, którzy dla idei tworzenia dobra wspólnego dla przyszłych pokoleń angażowali swą pracę w jego powstanie, przemawia samym sobą, duchem czasu, opustoszałym budynkiem. Dzieło I. Solarza trwa jednak nie tylko w rzeczach, lecz przede wszystkim w człowieku. Praktyczna szkoła społecznego życia, jaką udało się

⁵⁵ Spółdzielnia Spożywców „Społem”. Zob. W. Fołta, *Ignacy Solarz...*, s. 309–311.

⁵⁶ Zob. W. Fołta, *Ignacy Solarz...*, s. 312.

⁵⁷ I. Solarz, *Wiejski Uniwersytet Orkanowy...*, s. 7.

zrealizować I. Solarzowi, „zrodziła” wielu szlachetnych ludzi, których potomkowie także współcześnie kształtują lokalne życie społeczne.

Efekt uspołeczniania człowieka pod wpływem ideałów społecznych i działalności I. Solarza to faktyczna wzajemna pomoc w życiu codziennym każdemu potrzebującemu bez względu na pochodzenie, wyznanie czy odmienny światopogląd. Taka zasada postępowania realizowana przez wychowanków i współpracowników I. Solarza nie była jednak powszechnie uznawana szczególnie przez przedstawicieli konserwatywnych środowisk, w tym duchowieństwa. Negatywnie postrzegano osoby związane z I. Solarzem, jak i ruchem „wiciowym”⁵⁸.

Swoistym świadectwem wpływu działalności oświatowo-wychowawczej I. Solarza wydaje się być postawa jednego z jego współpracowników – Józefa Ulmy z Markowej – m.in. działacza ZMW „Wici”, członka Komitetu Budowy Wiejskiego Uniwersytetu – oraz jego żony Wiktorii z d. Niemczak z Markowej – uczestniczki wykładów w Wiejskim Uniwersytecie Orkanowym w Gaci. Udział w wykładach i współpraca z I. Solarzem nie były akceptowane przez ówczesnych przedstawicieli duchowieństwa, co wyrażało się m.in. nawoływaniem wiernych do odejścia od praktyk, jakie miały miejsce na Gackiej Górcie, pod groźbą niedostąpienia łaski zbawienia. Tak też działo się w sytuacji Ulmów, którzy straszeni piekłem⁵⁹, dostąpili go na ziemi. Mimo biedy i z narażeniem swojego życia i ich dzieci w imię braterstwa, co niewątpliwie wynikało także z ich kontaktów z I. Solarzem i WUO, pomogli prześladowanym podczas II wojny światowej, ukrywając ich w swoim domu, mimo iż dla nich wszystkich skończyło się to tragiczną śmiercią 24 marca 1944 roku. Na myśl przychodzą słowa Zofii Nałkowskiej: „ludzie ludziom zgotowali ten los”. Obecny proces beatyfikacyjny rodziny Ulmów – Sprawiedliwych wśród Narodów Świata – wydaje się zaś być próbą *katharsis* ...

⁵⁸ Zob. np. T. Bemben, *Niech się niesie ten nasz bratni śpiew* [w:] *Wspomnienia...*, s. 315, 317; W. Fołta, *Życie z własnego nadania*, s. 293–297 oraz A. Kołodziejczyk, *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002, s. 404–406, 444–449.

⁵⁹ Zob. co na ten temat pisze Z. Solarzowa, *op. cit.*, s. 302, 359.